



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

27 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Kamil Zaradkiewicz

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 27 marca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Z. W., B. W. i A. Z.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z 24 listopada 2021 r., V ACa 76/21,

w sprawie z powództwa Z. W., B. W. i A. Z.

przeciwko P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Jacek Grela

Ewa Stefańska

Kamil Zaradkiewicz

[S.J.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń spółki akcyjnej w W. kolejno na rzecz powodów: Z. W. 60 000 zł, B. W. 60 000 zł i A. Z. 30 000 zł wraz odpowiednio określonymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz oddalił żądania w pozostałym zakresie.

Wyrokiem z 24 listopada 2021 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku zmienił ww. wyrok i oddalił powództwo.

Sąd drugiej instancji ustalił, że 18 sierpnia 2007 r. piętnastoletni wówczas D. W., będąc pasażerem, uległ poważnemu wypadkowi komunikacyjnemu, doznając urazu mózgu. Sprawca i kierowca pojazdu, który poniósł śmierć na miejscu, był ubezpieczony u pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Roszczenia odszkodowawcze względem poszkodowanego zostały uznane przez pozwanego i zaspokojone na mocy ugody z 8 lipca 2009 r.

Dnia 19 marca 2011 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w P. uznał D. W. za niepełnosprawnego w stopniu znacznym i całkowicie niezdolnego do pracy oraz samodzielnej egzystencji. Orzeczenie wydano na stałe. Na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z 12 września 2012 r. został on ubezwłasnowolniony całkowicie.

Powodowie zgłosili pozwanemu swoje roszczenia z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci zerwania więzi rodzinnej. Ubezpieczyciel konsekwentnie odmówił uznania ich roszczeń.

D. W. na skutek wypadku cierpi na porażenie czterokończynowe i niedowład lewej strony. Aby zapobiegać przykurczom mięśni wymaga stałej rehabilitacji. Kontakt werbalny z nim jest niemożliwy do nawiązania z uwagi na zaburzone umiejętności komunikacyjne, jest na poziomie uczuciowym. Poszkodowany uśmiecha się, okazuje zainteresowanie nową osobą, reaguje emocjonalnie na kierowane do niego słowa. Nie jest zdolny do podania elementarnych informacji o sobie i swojej sytuacji, ani do samodzielnej egzystencji w żadnym aspekcie życia.

Wymaga pomocy we wszystkich elementarnych czynnościach życiowych, a jego egzystencja jest całkowicie zależna od opieki innych osób.

Wypadek całkowicie zmienił życie powodów. Ich życie zostało zdeterminowane obowiązkiem opieki nad synem i bratem. Nie korzystają z jakichkolwiek wyjazdów.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że 19 września 2021 r. wszedł w życie art. 446² k.c. Z mocy art. 2 ustawy nowelizującej przepis ten stosuje się do oceny roszczeń zgłoszonych przez powodów.

Sąd drugiej instancji uznał, że uzasadnienie dla przyznania zadośćuczynienia dla osób bliskich pokrzywdzonego stanowi tylko taka sytuacja, która nosi cechy wyjątkowości, a więc wiąże się z wystąpieniem nadzwyczajnych okoliczności, to jest gdy doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi istniejących przed zdarzeniem, lecz do faktycznej niemożności nawiązania lub utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków - w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców - z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych, czyli gdy doszło do zerwania tych więzi. Dotyczy to zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych - takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą. W tego rodzaju tragicznych sytuacjach skutek zerwania więzi rodzinnych jest podobny do śmierci osoby bliskiej, a cierpienie najbliższego członka rodziny związanego z takim chorym jest dominujące w dłuższym okresie, zaś intensywność poczucia i braku nadziei są nie mniejsze niż trauma związana ze śmiercią.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że chociaż więź powodów z D. W. jest dla nich niesatysfakcjonująca i diametralnie inna od tej, którą utrzymywali przed wypadkiem oraz jest dla nich źródłem niekwestionowanego cierpienia, to jednak nie została całkowicie zerwana. Ma inny i trudny charakter, ale w dalszym ciągu powodowie ją utrzymują. Nie jest to stan wegetatywny.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli skargą kasacyjną powodowie, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 446² k.c. przez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że nie doszło do niemożności kontynuowania więzi rodzinnej pomiędzy nimi a poszkodowanym, gdyż nie miała miejsca na tyle dramatyczna

sytuacja aby uznać, iż zaktualizowały się przesłanki do przyznania zadośćuczynienia na gruncie ww. przepisu, w szczególności z uwagi na fakt, że poszkodowany odzyskał przytomność, a więc nie znajduje się już w stanie wegetatywnym lub śpiączki, podczas gdy całościowa analiza materiału dowodowego wskazuje, iż relacje powodów z poszkodowanym, mającym obecnie 30 lat, przypominają kontakty z noworodkiem, a więc zachodzi niemożność kontynuowania więzi rodzinnej i nawiązania dojrzałej relacji, jaka powinna łączyć rodziców z dorosłym synem oraz dorosłej siostry z dorosłym bratem.

We wnioskach powodowie domagali się uchYLENIA zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcia sprawy co do istoty, ewentualnie uchYLENIA zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona.

Zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Nie ulega wątpliwości, że wskazany przepis prawa zawiera otwarty katalog dóbr osobistych, o czym świadczy zastosowanie techniki legislacyjnej w postaci zwrotu „w szczególności”.

Typologia dóbr osobistych, stanowiąca proces ich dekodowania w ramach ochrony osobowości człowieka, poszerzana jest w różnorodny sposób. Niekiedy do ustalenia istnienia kolejnego dobra dochodzi w wyniku działalności orzeczniczej, czego klasycznym przykładem jest ustalenie istnienia dobra osobistego określonego jako kult po zmarłej osobie bliskiej. Bywa również, że dane dobro osobiste wprawdzie nie jest wyróżnione w art. 23 k.c., ale pozostaje uznane i wskazane jako swoiste „nazwane” w innym, szczególnym przepisie ustawy. Jako przykład podaje się art. 445 § 2 k.c., który dotyczy m.in. dobra osobistego w postaci integralności seksualnej.

Z chwilą wprowadzenia do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4, który stanowi, że sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, zarówno

w doktrynie, jak i judykaturze, podjęta została dyskusja na temat możliwości wystąpienia z takim roszczeniem, ale w odniesieniu do stanów faktycznych sprzed ww. nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r., Nr 116, poz. 731), która weszła w życie 3 sierpnia 2008 r. Rozwiązania upatrywano w konstrukcji dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i możliwości zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. (aktualnie art. 448 § 1 k.c. po nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1615, dalej: „nowela z 2023 r.”), która weszła w życie w istotnej części 15 listopada 2023 r.).

Odwoływanie się do więzi rodzinnych jako dobra osobistego od początku wywoływało kontrowersje. W nauce prawa stanowiska były i wciąż pozostają podzielone.

Autorzy, którzy aprobują istnienie takiego dobra, na ogół odwołują się do orzecznictwa, w szczególności Sądu Najwyższego. Przeciwnicy wskazują z kolei, że ze względu na osobisty charakter tych dóbr ich ochrona urzeczywistniana jest przy pomocy praw podmiotowych bezwzględnych. Tymczasem więzi rodzinne są dobrami o charakterze relacyjnym, interpersonalnym. Nie powinny być więc chronione instrumentem prawnym, którego konstrukcja zakłada osobisty charakter dobra chronionego, a więc niezależny od zmieniającego się stosunku, w jakim podmiot chroniony pozostaje z innymi osobami. Podsumowując dodano, że więzi rodzinne są bardzo cenne i zasługują na pełną ochronę prawną. Jednak istnienie, jakość i intensywność relacji, w jakiej osoby ze sobą pozostają, nie powinna decydować o zastosowaniu skutecznej *erga omnes* cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych, nawet wówczas, gdy dostrzegamy niedostatki ochrony realizowanej innymi instrumentami prawa prywatnego (rodzinnego, obligacyjnego).

Wreszcie podkreśla się, że z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż dobrem osobistym są (różnie nazywane) więzi rodzinne. Z naruszeniem zasady ograniczenia indemnizacji do bezpośrednio poszkodowanego, zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. są przyznawane członkom rodziny osób bezpośrednio

poszkodowanych za ich własną krzywdę, doznaną za pośrednictwem naruszenia dóbr osobistych bezpośrednio poszkodowanych.

Zwraca się jednak uwagę, że przeciwko tej koncepcji przemawia trudność w skonstruowaniu dobra osobistego polegającego na więzi rodzinnej, która musiałaby być analogicznie chroniona w przypadku jej naruszenia przez jeden z podmiotów tej więzi (np. mąż zdradza żonę, wobec czego żona domaga się zadośćuczynienia od męża i jego konkubiny; gdyby zaś odmówić takiej ochrony, byłoby to względem drugiej strony tej więzi *nudum ius*). W istocie bowiem więź tego rodzaju ma zawsze charakter względny (interpersonalny) i czynienie z niej dobra osobistego jest sprzeczne z podstawową cechą praw na tych dobrach, to znaczy skutecznością *erga omnes*. Więzi rodzinne skuteczne *in personam* są chronione w sposób wyczerpujący w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Orzecznictwo nie sprecyzowało ani treści tego dobra, ani tym bardziej zakresu podmiotowego, który przecież można ujmować szerzej lub wężiej (np. tylko pokrewieństwo, ale także małżeństwo, a w dalszym kręgu powinowactwo, konkubinaty czy stosunki faktyczne, np. więź między dwiema samotnymi wiekowymi sąsiadkami prowadzącymi wspólne gospodarstwo domowe). Tymczasem dobrem osobistym powinna być wartość stała (zwłaszcza niezależna od kaprysów), obiektywna i konkretna, a do tego o osobistym charakterze, a nie łącząca dwa czy więcej podmiotów. Nie jest też w szczególności prawdziwe stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z bezpośrednio poszkodowanymi, bowiem *conditio sine qua non* rzekomego naruszenia u roszczonego stanowi naruszenie dobra osobistego u bezpośrednio poszkodowanego, a to właśnie pozostaje zasadniczym kryterium odróżnienia tych dwu kategorii. W konkluzji stwierdzono, że wskazywane przez judykaturę rzekome podobieństwo więzi rodzinnej do kultu osoby zmarłej, uznanego za dobro osobiste, jest nietrafne, ponieważ kult ten nie stanowi relacji interpersonalnej, jak jest w przypadku więzi z żywym człowiekiem. W dodatku dobro naruszane u pośrednio poszkodowanego jest innego rodzaju niż naruszane u bezpośrednio poszkodowanego, co oznacza, że generalnie interesy naruszone u pośrednio poszkodowanego nie będą mieścić się w zakresie celu ochronnego normy nakładającej odpowiedzialność.

Rozbieżności w judykaturze najlepiej ilustrują dwie uchwały powiększonych składów Sądu Najwyższego. W pierwszej z nich wskazano, że dobro osobiste

w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy osobami bliskimi może zostać naruszone przez spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała lub wywołania poważnego rozstroju zdrowia, a więc w inny sposób niż doprowadzenie przez sprawcę deliktu do śmierci jednej z tych osób. Sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów z 27 marca 2018 r., III CZP 69/17, OSNC 2018, nr 11, poz. 104).

Z kolei w drugim orzeczeniu podkreślono, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. W uzasadnieniu zaś stwierdzono m.in., że więź rodzinna (bez względu na to, jakim pojęciem zostanie nazwana) nie odpowiada wymogom konstrukcyjnym, jakie stawia się wartościom zaliczanym do dóbr osobistych. Oczywistym sprawdzianem prawdziwości tej tezy jest spostrzeżenie, że tak rozumiana wartość nie nadaje się w ogóle do ochrony roszczeniami służącymi ochronie dóbr osobistych (opisanymi w art. 24 k.c.); w razie naruszenia (czy zagrożenia) więzi nie mogą przysługiwać roszczenia o zaniechanie czy przywrócenie skutków naruszenia (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, OSNKN 2020, nr 2, poz. 11).

Do uchwały z 27 marca 2018 r. zgłoszono dwa zdania odrębne. W pierwszym z nich sędzia Kazimierz Zawada stwierdził m.in., że więź rodzinna, obojętnie jak bliżej opisana, nie może być zaliczona do dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c. Przede wszystkim więź ta nie ma, ze względu na swój z istoty interpersonalny charakter, tej koniecznej cechy dobra osobistego, jaką jest uznanie go za „wartość immanentnie złączoną z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależną od jego woli, stałą, dającą się skonkretyzować i zobiektywizować” (zob. uchwałę SN z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41). Dobro osobiste interpersonalne, to - jak trafnie zauważono w piśmiennictwie - oksymoron. Poza tym dobra osobiste są niejako ze swej istoty chronione roszczeniami zakazowymi. Kategoria dóbr osobistych nie obejmuje wartości, które podlegałyby ochronie jedynie za pomocą roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne.

W drugim zdaniu odrębnym sędzia J. G. wskazał m.in., że pojmowanie dóbr osobistych nie toleruje jakichkolwiek odniesień interpersonalnych, albo szerzej - intersubiektywnych. Tymczasem więź - jest to oczywiste nie tylko semantycznie - wymaga właśnie takich odniesień, a tym samym odwołań - do konkretnego stanu faktycznego i do kryteriów subiektywnych, co relatywizuje znamiona dobra osobistego i uzależnia jego istnienie od innego podmiotu (człowieka, zwierzęcia, rzeczy). W ten sposób odbiera dobru osobistemu jego autogeniczność i obiektywność. Nawet zresztą hipotetyczne przyjęcie, że poczucie więzi - przy założeniu, że w człowieczeństwie istnieje coś takiego jak prawo do czucia więzi z kimś (z czymś), niechby jako element koncepcji *homo socialis* - jest dobrem osobistym w ujęciu art. 23 k.c., nie pozwala, właśnie przez wspomnianą relacyjność, na sformułowanie tezy, że może być ono naruszone np. przez zadanie śmierci osobie bliskiej lub uszkodzenie jej ciała. Naruszenie tego domniemanego dobra mogłoby nastąpić wyłącznie przez ograniczenie lub pozbawienie człowieka zdolności do odczuwania więzi z innymi ludźmi - rozumianej jako potentia (...).

Wymienione rozbieżności zarówno w literaturze przedmiotu, jak i doktrynie pozostały aktualne także po wprowadzeniu do Kodeksu cywilnego art. 446², zgodnie z którym w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten wszedł w życie 19 września 2021 r. na mocy ustawy z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2021 r., poz. 1509, dalej: „nowela z 2021 r.”).

Podkreślenia jednak wymaga, że w art. 446² k.c., odmiennie niż w art. 446 § 4 k.c., zawarte zostało pojęcie „więzi rodzinnej”, aczkolwiek bez bliższego dookreślenia. Wartość ta zyskała zatem wymiar normatywny. Co więcej, użycie przymiotnika „rodzinny” pozwala na przesunięcie rozważań – o czym poniżej – na obszar prawnorodzinny. Należy się zgodzić, że w świetle zakresu omawianej regulacji pozostała dalej otwarta kwestia kwalifikacji więzi rodzinnej, choć już nie na płaszczyźnie doktrynalno-orzeczniczej, ale na gruncie konkretnego uregulowania prawnego.

W istocie przełomem w toczeniu powyższej dyskusji było wprowadzenie nowelą z 2023 r. art. 448 § 2 k.c., w myśl którego w przypadkach określonych w art. 445 § 1 i 2 oraz art. 446² kodeksu ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może obok zadośćuczynienia pieniężnego żądać zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany przez niego cel społeczny.

A *prima vista* wydawać by się mogło, że celem przywołanej regulacji jest tylko umożliwienie we wskazanych przypadkach kumulatywnego stosowania środków ochrony majątkowej dóbr osobistych, wskazanych w art. 448 § 1 k.c. Nie może jednak ująć uwadze, że ustawodawca zawarł w analizowanym przepisie bardzo ważną, nie pozostającą bez wpływu na ocenę obecnego stanu prawnego nowość normatywną. Wskazał bowiem, że „w przypadkach określonych w art. 445 § 1 i 2 oraz art. 446² ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone”. Nie ulega wątpliwości, że art. 445 § 1 k.c. dotyczy zdrowia, art. 445 § 2 k.c. wolności i wolności (integralności) seksualnej, a art. 446² k.c. więzi rodzinnej. Wszystkie te wartości ustawodawca przez wprowadzenie odesłania w art. 448 § 2 i wyraźne odniesienie do pojęcia „dóbr osobistych” zakwalifikował tym samym właśnie jako dobra osobiste. Niewątpliwie, zdrowie i wolność znajdują się w katalogu art. 23 k.c., a integralność seksualna została zdefiniowana jako dobro osobiste na podstawie wykładni prokonstytucyjnej art. 445 § 2 k.c. Ponadto ustawodawca jako dobro osobiste uznał także więź rodzinną. Świadczy o tym nie tylko treść art. 448 § 2 k.c., ale całość uregulowania zawartego w trzech paragrafach art. 448 k.c., która dotyczy w ogólności dóbr osobistych.

Aktualnie nie można zatem abstrahować od powyższej regulacji. Nowe brzmienie art. 448 k.c. dezaktualizuje bowiem w wymiarze normatywnym rozważania na temat tego, czy *de lege lata* w polskim prawie cywilnym więź rodzinna jest i może być kwalifikowana jako dobro osobiste. W szczególności nieaktualne stają się tym samym rozważania i wnioski wypływające w tym zakresie z dotychczasowego orzecznictwa. Oczywiście pojawią się zapewne wypowiedzi, które będą zmierzały do wykazania, że tak naprawdę ustawodawca miał na myśli zupełnie inną konstrukcję, niż tę którą wprost wyraził w analizowanym uregulowaniu (*argumentum ad absurdum*). Można bowiem twierdzić, że tak naprawdę ustawodawca odsyłając do przypadku określonego m.in. w art. 446² k.c. w istocie miał na uwadze ewentualność

naruszenia innych dóbr osobistych, np. w sytuacji, gdy osoba dotknięta skutkiem niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej zapadła także na zdrowiu. Tylko że wówczas zostałyby naruszone co najmniej dwie zasady logicznego rozumowania. Po pierwsze, ustawodawca nie musi odsyłać do reżimu ochrony dóbr osobistych, ponieważ on już funkcjonuje. Po drugie, konstrukcja art. 448 § 2 k.c. przy takim ujęciu wskazywałaby, że skoro obok zadośćuczynienia pieniężnego, a które przysługuje z uwagi na naruszenie więzi rodzinnej, można żądać zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny, to oznaczałoby, iż w przypadku naruszenia innego dobra osobistego [sic!] ochrona majątkowa byłaby ograniczona tylko do sumy na wskazany cel społeczny.

Nie można też pomijać, że art. 448 § 2 k.c. odnosi się nie tylko do art. 446² k.c., ale także do art. 445 § 1 i 2 k.c., które zawierają niekwestionowane dotychczas typy dóbr osobistych.

Reasumując powyższe rozważania należy jednoznacznie stwierdzić, że więź rodzinna jest dobrem osobistym, ale wymagającym odpowiedniej adaptacji na grunt prawa *stricto* cywilnego. Natomiast wypowiedzi doktryny i judykatury w tej materii wymagają stosownej weryfikacji.

Trafnie wskazuje się w nauce prawa, że zasadniczy trzon prawa cywilnego został w naszym systemie prawnym umiejscowiony w dwóch głównych ustawach, mających rangę kodeksów, tj. w Kodeksie cywilnym i Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Wskazuje się też, że Kodeks cywilny zawiera podstawowy trzon przepisów prawa cywilnego, ukształtowanych i usystematyzowanych według określonych założeń ogólnych i wyrażających wspólne dla tej gałęzi zasady przewodnie. Przepisy tego Kodeksu, jako ogólne, stosuje się również do stosunków cywilnoprawnych normowanych innymi ustawami w zakresie w nich nieuregulowanym, w tym także do stosunków prawnorodzinnych. Pojęcia i konstrukcje Kodeksu cywilnego wpływają na wykładnię i stosowanie przepisów zawartych w innych aktach normatywnych i powinny wpływać na ich tworzenie. Rolę wiodącą w stosunku do prawa cywilnego odgrywają wszystkie przepisy Kodeksu, a przede wszystkim przepisy części ogólnej (księga I), przepisy ogólne o własności (księga II tytuł I) oraz przepisy tzw. części ogólnej zobowiązań (księga III tytuły I-X).

Podkreśla się jednak konsekwentnie, że do stosunków uregulowanych w k.r.o. należy stosować również odpowiednie przepisy k.c., i to „wprost”, nie zaś jedynie „posiłkowo”, zawsze jednak tylko o tyle, o ile k.r.o. nie zawiera przepisów szczególnych, oraz mając na względzie charakterystyczne cechy właściwe niektórym instytucjom k.r.o. Tak np. do składanych przez nupturientów oświadczeń o zawarciu przez nich małżeństwa nie można stosować przepisów k.c. dotyczących oświadczeń woli.

W rezultacie przekonujące jest zapatrywanie, że nie można zaprzeczyć pierwszeństwu stosowania norm k.r.o., i nawet jeżeli się stosuje przepisy k.c., to z uwzględnieniem swoistości danego stosunku rodzinnoprawnego. Brak części ogólnej sprawia, że pełna samodzielność k.r.o. jest wątpliwa, natomiast odrębność samego aktu prawnego jest akceptowalna, jeżeli jednak nie zaprzecza się przynależności prawa rodzinnego do gałęzi prawa cywilnego. W nauce prawa dominuje przekonanie, że stosunek między Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym a Kodeksem cywilnym jest taki, jaki istnieje między *lex specialis* a *lex generalis*. Nie przekreśla to natomiast tezy, iż prawo rodzinne tradycyjnie należy traktować jako dział prawa cywilnego, który wyłącznie z przyczyn polityczno-ideologicznych po II wojnie światowej poddany był regulacji szczególnej, a w konsekwencji wyłączony z ram przepisów kodyfikacji cywilnej.

Zależność tę dostrzega również Sąd Najwyższy stwierdzając m.in., że relacje pomiędzy mężem a żoną oraz pomiędzy rodzicami a dziećmi w polskim systemie prawnym są przedmiotem regulacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W wypadku wzajemnych więzi pomiędzy małżonkami, więzi pokrewieństwa lub powinowactwa domaganie się ochrony tych więzi przez instrumenty prawa rodzinnego jest możliwe tylko w takim zakresie, w jakim to prawo przewiduje (zob. wyrok SN z 11 grudnia 2018 r., IV CNP 31/17, OSNC 2019, nr 9, poz. 95).

Jednocześnie w uzasadnieniu do ww. orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że podstawą takiej ochrony był np. art. 29 dekretu z dnia 25 września 1945 r. Prawo małżeńskie (Dz. U. 1945 r., Nr 48, poz. 270), który obowiązywał do 30 września 1950 r. (art. 1 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. Przepisy wprowadzające kodeks rodzinny Dz. U. 1950 r., Nr 34, poz. 309). Zgodnie z jego brzmieniem

w wyroku, orzekającym rozwód, sąd na żądanie małżonka niewinnego przyzna mu od małżonka winnego odszkodowanie za szkodę, spowodowaną przez rozwód, a w szczególności przez utratę korzyści, wynikających z majątkowej umowy małżeńskiej, oraz przez czyny, które stanowią podstawę orzeczenia o rozwodzie; ponadto sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę moralną. W aktualnym stanie prawnym prawo rodzinne nie ustanawia podobnych roszczeń, które mają chronić więzi pomiędzy małżonkami czy więzi pokrewieństwa. Brak odpowiednich instrumentów prawa rodzinnego nie oznacza, że dana osoba pozbawiona więzi rodzinnych może domagać się ochrony na drodze roszczeń opartych na przepisach Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych.

Powyższe stanowisko jest trafne o tyle, że w aktualnym stanie prawnym prawo rodzinne nie ustanawia podobnych roszczeń odszkodowawczych i o zadośćuczynienie, chroniących szeroko rozumiane więzi rodzinne. Nie przekonuje jednak z kolei, iż nie można domagać się ochrony na drodze roszczeń opartych na przepisach Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych. Należy przyjąć, że jest to zawsze dopuszczalne, jeżeli tak zadecyduje ustawodawca. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, aby więzi rodzinne były chronione instytucjami *stricte* prawa cywilnego, z uwzględnieniem oczywiście „specjalności” uregulowań prawnorodzinnych.

Takie przepisy, jak np. art. 444 § 1, art. 445 § 1, art. 446 § 4, art. 448 § 1 oraz art. 446² k.c., stanowią podstawy prawne domagania się uwzględnienia określonych roszczeń. Nie mają autonomicznego charakteru w tym sensie, że możliwość ich zastosowania stanowi refleks uprzedniego ustalenia odpowiedzialności konkretnej osoby w oparciu o zupełnie inne normy prawne.

Podstawą prawną odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jest art. 24 § 1 k.c. Brak podstaw do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 bądź art. 448 § 1 k.c., jeżeli nie zostanie stwierdzone naruszenie konkretnego dobra osobistego.

Podobnie sytuacja kształtuje się z żądaniem zadośćuczynienia na podstawie art. 446² k.c. Przepis ten stanowi podstawę domagania się przez najbliższych członków rodziny poszkodowanego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia

pieniężnego za doznaną krzywdę, ale tylko wówczas, gdy doszło do ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, która – zgodnie z art. 448 § 2 k.c. – stanowi dobro osobiste.

Zatem musi zaistnieć łącznie: delikt (wywołujący ciężkie i trwałe uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia) i jego wpływ na niemożność nawiązania lub kontynuowania dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Spełnienie pierwszego warunku dawałoby podstawę sformułowania określonych roszczeń tylko poszkodowanemu. Dla zasadności roszczeń osób trzecich, w tym wypadku najbliższych członków rodziny poszkodowanego, podstawowe znaczenie ma naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej.

Skoro mowa jest o więzi rodzinnej i uprawnionych w postaci najbliższych członków rodziny, to nie powinno być wątpliwości, że podstawy odpowiedzialności zobowiązanego w pierwszej kolejności należy poszukiwać w obszarze prawa rodzinnego. Jeżeli zatem analizowana problematyka dotyczy instytucji prawnych charakterystycznych dla prawa rodzinnego, stanowiących w istocie trzon tego działu prawa cywilnego, to sięganie do środków ochrony prawnej tych instytucji dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy zadecyduje tak ustawodawca bądź w ramach uregulowania kompleksowego bądź przez odesłanie do norm prawnych spoza obszaru prawa rodzinnego.

Dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej – o czym poniżej – stanowi właśnie wręcz modelową instytucję prawa rodzinnego.

W konsekwencji w świetle powyższych rozważań rację miał Sąd Najwyższy stwierdzając, że w przypadku tzw. zdrady małżeńskiej, do ochrony więzi prawnorodzinnych między małżonkami nie mają zastosowania przepisy o ochronie dóbr osobistych (zob. cyt. wyrok z 11 grudnia 2018 r., IV CNP 31/17, OSNC 2019, nr 9, poz. 95). Tylko wówczas byłoby to możliwe, gdy postanowiłby tak ustawodawca, ponieważ zawarcie związku małżeńskiego, relacje między małżonkami oraz sposoby i konsekwencje zakończenia tych relacji począwszy od ustalenia nieistnienia małżeństwa, przez unieważnienie małżeństwa, aż do separacji i rozwodu, łącznie z problematyką m.in. alimentacji, kompleksowo zostały uregulowane w k.r.o.

W nauce prawa wskazuje się, że z faktu przynależności do rodziny wynikają więzi rodzinne. Termin ten sformułowano w nauce socjologii i oznacza on przede wszystkim rzeczywiste relacje między członkami rodziny oparte zarówno na uczuciach, jak i na przesłankach materialnych (np. wspólne bytowanie). Natomiast ustawodawca wyznacza określonym więziom rodzinnym skutki prawne i tym samym kreuje stosunek prawnorodzinny.

Niewątpliwie przedstawiona dotychczas koncepcja i zarazem wykładnia poszczególnych przepisów prawa zakłada apriorycznie, że jest ona osadzona w normach i ich wykładni prawa rodzinnego uregulowanego w k.r.o. Zatem pojęcie rodziny zarówno w kontekście więzi rodzinnej, jak i statusu członka rodziny, musi być rozumiane zgodnie z uregulowaniami k.r.o. Pojęcie rodziny jest bowiem w polskim prawie cywilnym instytucją prawną mającą określoną definicję oraz zakres podmiotowy i tak też powinno być rozważane wówczas, gdy odpowiednie unormowania innych aktów prawnych rangi ustawowej do niego się odwołują. Skoro prawo rodzinne obejmuje swoim zakresem na tyle wysublimowane instytucje, ukształtowane z reguły przy wykorzystaniu norm bezwzględnie wiążących, że ich rozbudowanie poza obszarem prawa rodzinnego wymaga ingerencji ustawodawcy, to tym samym ich interpretacja musi być ścisła, wykluczająca wieloznaczność. W istocie odmienne podejście do problemu, stwarzałoby płaszczyznę do podjęcia próby ulokowania więzi rodzinnej jako dobra osobistego poza systemem prawa rodzinnego. Mogłoby to jednak doprowadzić do absurdalnych wyników, jak chociażby w kontekście omawianego wyroku Sądu Najwyższego dotyczącego tzw. zdrady małżeńskiej.

Podstawowym zatem pojęciem, pozostającym pod ochroną prawną, w tym konstytucyjną (art. 18 Konstytucji), ale wprost niezdefiniowanym, jest rodzina. Nie oznacza to jednak, że w świetle norm konstytucyjnych oraz k.r.o. dekodowanie prawnego znaczenia i zakresu tego pojęcia nie jest możliwe.

W starszej literaturze przedmiotu przyjmowano, że podstawą organizacyjną porządku prawnego w zakresie prawa rodzinnego jest pojęcie tzw. małej rodziny, obejmującej małżonków związanych prawnie uznanym węzłem oraz ich wspólnych małoletnich dzieci. Z socjologicznego raczej punktu widzenia mówiono również o tzw.

wielkiej rodzinie, obejmującej wszystkich krewnych w linii prostej (a więc także dziadków lub pradziadków oraz wnuków lub prawnuków), jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, niekiedy zaś nawet w braku realizacji takiej przesłanki. Rozszerzone w ten sposób pojęcie rodziny posuwało się zbyt daleko, jeżeli będziemy mieli na względzie prawną instytucję rodziny, pozostaje wszakże w dość ścisłym związku z niektórymi zagadnieniami prawa rodzinnego, np. dotyczącymi dopuszczalności zawarcia małżeństwa lub roszczeń i obowiązków alimentacyjnych. Zarazem jednak staje się niekiedy jeszcze zbyt wąskie, zwłaszcza ze względu na instytucję przysposobienia.

Jak się okazuje na przestrzeni lat podejście do wskazanego problemu nie zmieniło się (w istocie brak było podstaw normatywnych do takiej zmiany). W aktualnej doktrynie wskazuje się bowiem, że już samo określenie „prawo rodzinne” zawiera w sobie dość oczywistą sugestię, iż przedmiotem regulacji ustawodawca uczynił w tym wypadku więzi łączące członków rodziny. Tak też jest w istocie.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że przepisy k.r.o. nie podają definicji rodziny. Z ich treści, w których legislator posłużył się wprost pojęciem rodziny, jednoznacznie jednak wynika, jakie znaczenie mu nadano. W art. 10 § 1 *in fine* k.r.o. mowa o dobru rodziny założonej przez małżeństwo. Niemal identycznego zwrotu - „rodzina, którą małżonkowie przez swój związek założyli” - użyto w art. 23 i 27 k.r.o. Oznacza to, że rodzinę w rozumieniu k.r.o. przede wszystkim konstytuują, przynajmniej przez jej założenie, małżonkowie. Z art. 91 § 1 k.r.o. wynika z kolei, że do rodziny zaliczono również dzieci, statuując ich obowiązek przyczyniania się do pokrywania kosztów jej utrzymania, jeśli posiadają dochody z własnej pracy. Zatem rodzinę tworzą już sami małżonkowie. Na gruncie prawa rodzinnego rodzina jest więc sformalizowaną wspólnotą opartą na zawartym związku małżeńskim. Nie można zatem uznać za rodzinę - w jej normatywnym obrazie - konkubinatu, rozumianego jako trwały związek kobiety i mężczyzny (różnica płci traci zresztą ostatnio swoje znaczenie jako wyznacznik konkubinatu), nieoparty jednak zawiązaniem formalnego węzła małżeńskiego. Zaliczenie w skład rodziny również dzieci małżonków nadaje jej ostatecznie kształt malej, dwupokoleniowej tylko wspólnoty. Polski prawodawca odstępuje od przedstawionego modelu rodziny jedynie w wypadku regulowania instytucji alimentacji. Klasyczny obowiązek alimentacyjny

wiąże bowiem szerszy krąg krewnych (nie tylko rodziców i ich dzieci), wliczając w to również osoby związane stosunkiem przysposobienia (adopcji) oraz niektórych powinowatych (zob. art. 129, art. 131 i art. 144 k.r.o.).

Skład rodziny małej opiera się zatem na stosunku prawnorodzinnym, jaki powstaje w wyniku zawarcia małżeństwa lub urodzenia dziecka. Oznacza to, że do rodziny założonej przez małżonków należą nie tylko ich wspólne dzieci, ale i dziecko jednego z małżonków (pasierb) wychowujące się w rodzinnym gospodarstwie domowym. Oczywiście rodziną jest już sama para małżonków.

Nie powinno być sporne, że pojęciem rodziny powinna być objęta również tzw. rodzina niepełna (np. matka wychowująca samotnie dziecko). Decyduje o tym fakt urodzenia dziecka. Zdarzenie to determinuje zatem w istocie pojęcie rodziny, bowiem status małżonków staje się irrelevantny dla uznania, iż istnieje rodzina wówczas, gdy dochodzi do narodzin dziecka. W takim bowiem przypadku rodzinę tworzą wraz z dzieckiem zarówno małżonkowie, jak i osoby niepozostające w związku małżeńskim, choćby też nie pozostawały we wspólnym pożyciu. Rodzinę tworzą zatem zawsze osoby powiązane węzłami pokrewieństwa z dzieckiem jako jego rodzice zarówno wobec niego, jak i między sobą (jako małżonkowie względnie rodzice dziecka niepozostający w związku małżeńskim). Taki zakres pojęcia „rodziny” pozostaje zgodny zarówno z art. 18 Konstytucji RP, jak i rozumieniem tego terminu na gruncie k.r.o. W tym zakresie można zatem uznać, iż ukształtowane zostają więzi określane przez ustawodawcę jako „rodzinne”.

W rezultacie status członka rodziny, w powyższym rozumieniu, determinuje nie tylko powstanie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, ale również kręgu osób legitymowanych do dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie (art. 446² k.c.) i o zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany przez nich cel społeczny (art. 448 § 2 w zw. z art. 446² k.c.).

Wskazano już powyżej, że więzi rodzinne to rzeczywiste relacje między członkami rodziny oparte zarówno na uczuciach, jak i na przesłankach materialnych (np. wspólne bytowanie). W judykaturze podkreśla się, że więzi te muszą przybierać postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że możliwa jest obiektywna weryfikacja ich

istnienia i nie mogą być utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby (zob. wyrok SN z 23 marca 2022 r., II PSKP 96/21).

Wymienione powyżej cechy charakterystyczne więzi rodzinnej, a więc relacje między członkami rodziny oparte zarówno na uczuciach, jak i na przesłankach materialnych, o określonej intensywności i możliwości weryfikacji, w dalszym ciągu mają duże znaczenie, ale w związku z tym, że ustawodawca jednoznacznie uznał więź rodzinną za dobro osobiste, zmienił się ich punkt ciężkości. Aktualnie nie kreują one omawianego dobra osobistego, ale określają jego treść i decydują o zakresie jego potencjalnego naruszenia. Musi być bowiem zachowana konsekwencja. Wskazane rozważania były adekwatne do sytuacji, gdy ustawodawca posługiwał się pojęciem więzi rodzinnej jako określonej wartości, a judykatura i doktryna prawa starały się wypełnić je treścią. Jednakże z chwilą zakwalifikowania tej wartości jako dobra osobistego, muszą powrócić rozważania na temat cech charakterystycznych tego „nowego” bytu prawnego.

W zasadzie powszechnie przyjmuje się, że dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować (zob. uchwałę SN z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 4).

Jednocześnie zauważa się, że wszystkie dobra osobiste stanowią wartości immanentnie złączone z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależnie od jego woli. Innymi słowy, nierozzerwalną cechą każdego człowieka jest zdrowie, godność, wolność itp. Oczywiście, pewne z nich aktualizują się tylko w określonych sytuacjach, np. twórczość naukowa związana jest tylko z człowiekiem, który ją realizuje. Jednakże, jeżeli rozpocznie taką działalność, to bez względu na to, czy będzie miał po temu wolę, a nawet czy w ogóle będzie zdawał sobie z tego sprawę, dobro osobiste w postaci twórczości naukowej powstanie i będzie podlegało ochronie

o charakterze bezwzględny (zob. wyrok SN z 23 lutego 2022 r., II CSKP 232/22, OSNC 2023, nr 1, poz. 7).

Zgodzić się należy, że więź rodzinna, dotychczas definiowana w nauce prawa i judykaturze jako wartość o charakterze interpersonalnym nie spełniała powyższych warunków. Jednakże ujęcie tej wartości od strony każdego członka rodziny z osobna jako dobra osobistego wyrażającego się obiektywnym stanem przynależności do tej wspólnoty i powstającego z chwilą kreacji w niej uczestnictwa, jednak stanowiącego wartość jego świata uczuć i emocji z powodzeniem może być zakwalifikowana jako wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka. Nupturienti zatem mogą dać początek rodzinie, podobnie jak np. twórczości naukowej twórcza kreując efekt własnej działalności duchowej. Jeżeli zostanie zawarte małżeństwo, to bez względu na wolę małżonków, każdemu z nich będzie przysługiwało jego własne dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej. Z kolei urodziny dziecka wykreują to dobro osobiste po jego stronie bez względu na wolę (w przypadku nowonarodzonego dziecka bardziej adekwatne jest stwierdzenie „pomimo braku jego woli”) w tym zakresie.

Więź rodzinna w jej skonkretyzowanym kształcie – podobnie jak zaprzestanie prowadzenia działalności twórczej w podanym powyżej przykładzie – może ulec w pewnych sytuacjach wygaśnięciu. Oczywiście dobra osobiste jako wartości przypisane każdemu człowiekowi gasną wraz ze śmiercią podmiotu uprawnionego.

W drugim zdaniu odrębnym do ww. uchwały Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r. podniesiono m.in., że dobra osobiste są niejako ze swej istoty chronione roszczeniami zakazowymi. Dodać należy, że wynika to z faktu, iż roszczenia te wypływają z prawa podmiotowego osobistego, które ma charakter bezwzględny, a w konsekwencji służy ochronie tego, komu dobro osobiste przysługuje, przed bezprawną ingerencją ze strony innych osób.

Kategoria dóbr osobistych nie tylko podlega ochronie jedynie za pomocą roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne. Należy przyjąć, że autor miał na uwadze zasadę w zakresie przysługujących środków ochrony prawnej w przypadku naruszenia dóbr osobistych, ponieważ w praktyce poszkodowany dysponuje swoistym wyborem, który mu umożliwi nieskorzystanie z roszczeń zakazowych, co

wprost wynika z art. 448 § 1 w zw. z art. 24 § 1 zd. 3 k.c. Wskazano już powyżej, że analizowana problematyka dotyczy instytucji prawnych charakterystycznych dla prawa rodzinnego, stanowiących w istocie trzon tego działu prawa cywilnego. Zatem sięganie do środków ochrony prawnej tych instytucji dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy zadecyduje tak ustawodawca bądź w ramach uregulowania kompleksowego, bądź przez odesłanie do norm prawnych spoza obszaru prawa rodzinnego. Przykładowo, gdyby nie uregulowanie zawarte w art. 113⁴ w zw. z art. 113⁶ k.r.o. brat, któremu uniemożliwiono kontakt z siostrą, mógłby domagać się ochrony prawnej wprost na podstawie art. 24 § 1 k.c. z uwagi na naruszenie jego dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Wówczas wchodziłyby w rachubę tzw. roszczenia zakazowe. Jednakże ustawodawca rozwiązał kompleksowo tę problematykę w k.r.o. i w ten sposób wyłączył stosowanie przepisów k.c., co nie oznacza, że nie mamy do czynienia z dobrem osobistym i jego naruszeniem.

W analizowanym kontekście nie są też przekonujące ani aktualne argumenty, że: więź rodzinna ma zawsze charakter względny i czynienie z niej dobra osobistego jest sprzeczne z podstawową cechą praw na tych dobrach, to znaczy skutecznością *erga omnes*; dobrem osobistym powinna być wartość stała (zwłaszcza niezależna od kaprysów), obiektywna i konkretna, a do tego o osobistym charakterze, a nie łącząca dwa czy więcej podmiotów oraz nie jest też w szczególności prawdziwe stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z bezpośrednio poszkodowanymi, bowiem *conditio sine qua non* rzekomego naruszenia u roszczonego stanowi naruszenie dobra osobistego u bezpośrednio poszkodowanego, a to jest właśnie zasadnicze kryterium odróżnienia tych dwu kategorii.

Wyjaśniono już powyżej, że przewidziane w przepisach k.c. dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej należy ujmować jako wartość stałą, obiektywną i konkretną wówczas, jeżeli zostanie wyrażona jako obiektywny stan przynależności do rodziny i powstająca z chwilą kreacji w niej uczestnictwa. Ma ona charakter osobisty, niezależny od postawy, stanowiska czy „kaprysów” innego członka tej wspólnoty. W rezultacie naruszenie dobra osobistego więzi rodzinnej ma zindywidualizowany charakter i wywołuje bezpośredni skutek wobec poszkodowanego.

Jeżeli natomiast chodzi o problematykę skuteczności *erga omnes* omawianego dobra osobistego, to w pierwszej kolejności należy wskazać, że korzysta ono z ochrony konstytucyjnej. Trafnie wskazano w nauce prawa, że z uwagi na rangę dobra osobistego w postaci „prawa do życia w rodzinie”, szczególnej więzi łączącej członków rodziny, wywodzonego z wartości konstytucyjnych (art. 18, 47, i 71 Konstytucji), nie ulega wątpliwości, że powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną ochronę w porównaniu z innymi dobrami osobistymi, nawet wprost wymienionymi w art. 23 k.c. (np. wizerunek, nietykalność mieszkania, tajemnica korespondencji). Wartość ta jako przewidziana w Konstytucji i jako taka podlegająca szczególnej ochronie nie stanowi *per se* dobra osobistego, jednak jako takie została skonkretyzowana w ustawodawstwie zwykłym. Obowiązek ochrony przewidziany w przepisach rangi ustrojowej oznacza przede wszystkim nakaz wprowadzenia w ustawie odpowiednich instrumentów ochronnych (wartości te pozostają pod ochroną wobec władz publicznych, które są pierwotnym adresatem norm konstytucyjnych, a także pośrednio w relacjach horyzontalnych w zakresie, w jakim wynika to z nakazu ochrony przed ingerencją ze strony innych osób), a w konsekwencji podejmowanie przez organy władzy publicznej działań niedopuszczających do zagrożenia małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa. Ochrona konstytucyjna ma zatem zarówno wymiar pozytywny, jak i negatywny. Pierwszy wynika z obowiązków nałożonych na ustawodawcę, którego funkcją jest wprowadzenie odpowiednich rozwiązań na poziomie aktów ustawowych (instytucji prawnych). W szczególności chodzi o zagwarantowanie swobody realizowania wskazanych wartości. Małżeństwo i rodzina stanowią jedną z podstawowych wartości, na których opiera się polski system prawa. Zasada wyrażona w art. 18 Konstytucji formułuje adresowany do wszystkich organów władzy publicznej nakaz realizowania tych wartości w jak największym stopniu oraz zakaz ingerowania w wolności i prawa osób tworzących małżeństwo i rodzinę. Artykuł 18 Konstytucji może też być bezpośrednio stosowany przez sądy lub organy administracji w procesie dokonywania wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją.

W rezultacie nie powinno być sporne, że w powyższym znaczeniu więź rodzinna jako dobro osobiste jest skuteczne *erga omnes*, także w stosunku do innych członków danej rodziny. Jednakże z uwagi na to, że dobro to zawsze pozostaje

w korelacji z dobrami innych osób, w tym znaczeniu, iż pozostałym członkom określonej rodziny przysługuje dobro osobiste więzi rodzinnej o zbliżonym charakterze, ustawodawca rozwiązuje te kwestie szczególnymi uregulowaniami prawnymi na płaszczyźnie prawa rodzinnego. Wyjątkowo jest to widoczne w przypadku małżeństwa – o czym była już mowa. Gdyby nie została wprowadzona w k.r.o. kompleksowa regulacja dotycząca rozwiązania małżeństwa przez rozwód, dopuszczająca zawinienie za rozkład pożycia małżeńskiego, w tym w postaci tzw. zdrady, to małżonek zdradzony miałby teoretyczne podstawy domagania się ochrony prawnej w postaci roszczeń zakazowych w stosunku zarówno do drugiego małżonka, jak i osoby trzeciej uczestniczącej w zdradzie. W aktualnym stanie prawnym są to jednak rozważania tylko hipotetyczne, ponieważ dobro osobiste małżonka jest kompleksowo chronione rozwiązaniami zawartymi w k.r.o., opartymi w znakomitej większości na normach prawnych bezwzględnie wiążących. W tym sensie w odpowiednim zakresie dopełniają one ogólną normę wyrażoną w art. 23 i 24 k.c.

Zgodnie z art. 446² k.c. w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zatem sąd, adresat powyższej normy w zakresie stosowania prawa, podejmując decyzję o przyznaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia jest zobowiązany wziąć pod uwagę:

- a) fakt ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia u danego członka rodziny,
- b) skutek powyższego faktu w postaci niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej.

Analizowane rozwiązanie prawne nie może być stosowane w razie każdego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wskutek czynu niedozwolonego, lecz tylko wówczas, gdy uszczerbki te są ciężkie i trwałe. Jest to przesłanka nieostra. Wchodzić w rachubę tu będą zatem jedynie takie uszczerbki, które są szczególnie dotkliwe dla poszkodowanego, powodują istotne upośledzenie, czy wręcz załamanie stanu zdrowia oraz nie roszą nadziei na poprawę. Niewątpliwie, pomocne w tym względzie

będzie sięgnięcie do obszernego dorobku nauki prawa i judykatury, obejmującego wykładnię art. 444 § 1 i art. 446 § 1 k.c., w których jest mowa o uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia. Zapewne będzie to punkt wyjścia, na bazie którego sąd będzie musiał dokonać oceny, czy rzeczzone uszkodzenie ciała lub wywołany rozstrój zdrowia, osiągnęły stan ciężki i trwały.

W judykaturze prezentowany jest pogląd, że naruszenie więzi rodzinnej (małżeńskiej) między najbliższymi członkami rodziny w sposób uzasadniający roszczenie z art. 446² k.c. (w poprzednim stanie prawnym art. 448 k.c.) można przyjąć jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymania kontaktu z bezpośrednio poszkodowanym z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia jego funkcji życiowych. Dotyczy to zatem najcięższych i nieodwracalnych uszczerbków na zdrowiu, wiążących się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą, porównywalną z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej (zob. wyrok SN z 25 listopada 2021 r., I PSKP 10/21, OSNP 2022, nr 8, poz. 76 i postanowienie SN z 23 marca 2023 r., I CSK 1909/22).

Zgodzić się należy z ogólnym wydźwiękiem powyższego zapatrywania. W istocie bowiem chodzi o najcięższe i nieodwracalne uszczerbki na zdrowiu. Również należy podzielić zdanie, że ww. stan zdrowia musi stanowić przyczynę faktycznej niemożności nawiązania i utrzymania kontaktu z poszkodowanym. Z kolei porównanie krzywdy z definitywną utratą osoby najbliższej, należy rozumieć jako podkreślenie ciężkiego i trwałego charakteru uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Należy zwrócić jednak uwagę, że powyższe poglądy zostały sformułowane w judykaturze jeszcze przed nowelizacją z 2023 r., a więc wówczas, gdy kwalifikacja więzi rodzinnej jako dobra osobistego dopiero kształtowała się i to – jak podkreślono – z bardzo różnym skutkiem zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Aktualnie kontrowersje te straciły na znaczeniu, ponieważ ustawodawca wprost uznał więź rodzinną za dobro osobiste (czasami niektórzy autorzy oznaczają je jako „rodzinne dobro osobiste”, „wartość życia rodzinnego”, „tradycję rodzinną”, choć bez podstawy normatywnej).

W rezultacie, aby nie tworzyć zbędnych bytów prawnych, co jest niezmiernie istotne podczas kształtowania („dekodowania”) katalogu dóbr osobistych, należy uznać, że istnieje jedno dobro więzi rodzinnej, zawsze jednak – co jest oczywiste – odnoszone do konkretnej osoby. Nie ulega wątpliwości, że dobro to może mieć różną treść i zakres. Z uwagi na charakter osobisty i jurydyczny relacji inny rodzaj więzi rodzinnej występuje np. w relacji małżonka wobec małżonka, a inny w relacji brata do siostry. Nie chodzi przy tym o indywidualne, subiektywne odczucia i stany emocjonalne zainteresowanych. Można bowiem stworzyć aprioryczny model określonej relacji, np. małżeńskiej, na podstawie praw i obowiązków wynikających z prawa rodzinnego. Oczywiście, skoro art. 446² k.c. stanowi o krzywdzie, to tylko więzi o charakterze niemajątkowym mogą mieć znaczenie. Np. analizując zupełność rozkładu pożycia małżeńskiego badaniu podlegają więzi: psychiczna (uczuciowa), fizyczna i gospodarcza. Nie powinno budzić wątpliwości, że więź psychiczna (uczuciowa, emocjonalna) i więź fizyczna (a więc możliwość pożycia) mogą być zerwane wskutek doznania ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu współmałżonka. Inaczej zostaną ocenione relacje np. między rodzeństwem. W tym wypadku np. więź emocjonalna będzie miała znaczenie, natomiast więź fizyczna w ogóle nie będzie brana pod uwagę, nawet jeśli patologicznie miałyby miejsce, wypełniając w ten sposób znamiona przestępstwa z art. 201 k.k., ponieważ z działań przestępczych nie można wywodzić korzystnych skutków prawnych.

W rezultacie *in concreto* muszą zostać zbadane treść i zakres konkretnego zindywidualizowanego dobra więzi rodzinnej. Nadto nieodzownym elementem podczas ustalania wysokości zadośćuczynienia, a także czy ono w ogóle się należy (zasada fakultatywności) - a nie jak niekiedy dotychczas sądzono podczas dokonywania próby kreacji dobra osobistego, gdyż wykazano powyżej, że nie ma to żadnego znaczenia – jest (był) sposób reakcji poszkodowanego na dobro osobiste uprawnionego. Warto ponownie posłużyć się przykładem małżonków. Jeżeli zatem w wyniku np. wypadku komunikacyjnego jeden z małżonków doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, to bezspornie dobro osobiste więzi rodzinnej drugiego małżonka zostało co najmniej (a jest to przesłanka wystarczająca na gruncie art. 24 § 1 k.c.) zagrożone cudzym działaniem. Już taki stan – gdyby analiza dotyczyła płaszczyzny *stricte* prawa cywilnego – byłaby podstawą do wywiedzenia

roszczenia zakazowego. Tymczasem – jak to już wielokrotnie wskazywano – ustawodawca ograniczył ochronę dobra osobistego więzi rodzinnej na gruncie k.c. do zadośćuczynienia i do żądania zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.

W odniesieniu do żądania zadośćuczynienia ustawodawca zwrócił uwagę na potrzebę wykazania, poza doznaniem ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, wpływu tego stanu na niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej. Jeżeli zatem – powracając do przykładu małżonków – małżonek poszkodowany, po wspomnianym wypadku komunikacyjnym, będzie twierdził, że darzył współmałżonka wielkim uczuciem, a jednocześnie zebrany w sprawie materiał dowodowy wykaże, że ten, który został poszkodowany od dawna mieszka z inną osobą i jego uczucie wygasło, to niewątpliwie sytuacja ta będzie miała wpływ na rozstrzygnięcie w zakresie żądania zadośćuczynienia. W tym wypadku konkretna więź, która składa się na dobro osobiste uprawnionego małżonka, w istocie przestała być kontynuowana już przed wypadkiem.

Artykuł 446² k.c., po pierwsze, nie wymaga zerwania wszelkich więzi, po drugie zaś, nie wskazuje również na konieczność powstania stanu wegetatywnego poszkodowanego jako przesłanki dochodzenia roszczenia. Trafnie podkreśla się w nauce prawa, że przez kontynuację więzi rodzinnej należy rozumieć możliwość utrzymania dotychczasowej wspólnoty i bliskości rodzinnej (której ważnym elementem jest utrzymywanie z poszkodowanym kontaktu niezakłóconego jego stanem zdrowia). Bardzo często wskazany przepis wykładany jest w ten sposób, że poszkodowany powinien znajdować się w takim stanie, w którym nie ma możliwości nawiązania z nim kontaktu z uwagi na jego stan zdrowia będący następstwem czynu niedozwolonego (np. taka osoba znajduje się w śpiączce mózgowej, stanie wegetatywnym). Niewątpliwie, sytuacja taka mieści się w hipotezie normy z art. 446² k.c., ale jej nie wypełnia.

Odmienne zapatrywanie prowadziłoby do sytuacji, w której osoba, z którą nie można nawiązać jakiegokolwiek kontaktu spełniałaby warunek z ww. przepisu, a osoba, która będąc dorosłą aktualnie funkcjonuje jak trzyletnie dziecko, takiego warunku już by nie spełniała. Jednocześnie należy uznać, że w obu przypadkach

zachwiana została możliwość kontynuowania więzi rodzinnych (np. małżeńskich). Kierując się przywołaną próbą wykładni należałoby przyjąć – sięgając do jeszcze bardziej drastycznego przypadku – że osoba, która podczas wypadku drogowego utraciła wszystkie kończyny, ale jest w pełni świadoma, nie spełnia warunku umożliwiającego przyznanie zadośćuczynienia członkowi rodziny.

Absolutnie nie można zgodzić się z taką wykładnią. Przepis wymaga bowiem ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia u danego członka rodziny i skutku w postaci niemożności nawiązania (ten przypadek zostanie omówiony poniżej) lub kontynuowania więzi rodzinnej, czyli dalszego funkcjonowania w kształcie w jakim znajdowała się więź przed zdarzeniem, rozumianego jako możliwości utrzymania dotychczasowej wspólnoty i bliskości rodzinnej.

W nauce prawa trafnie wskazuje się, że w znakomitej większości zastosowanie art. 446² k.c. będzie dotyczyło zagadnienia „niemożności kontynuowania więzi rodzinnej”, bowiem pojęcie „nawiązania” więzi rodzinnej dotyczy przychodzącego na świat dziecka. Oznacza to, że ww. przepis zakresem swojej hipotezy obejmuje także szkodę wyrządzoną w okresie życia płodowego lub w trakcie porodu, która uniemożliwia nawiązanie więzi rodzinnej z dzieckiem po jego urodzeniu.

Niejako na marginesie, ale chcąc omówić kompleksowo zagadnienie należy zwrócić uwagę na jeszcze dwie istotne kwestie.

Po pierwsze, zgodnie z art. 448 § 2 w przypadkach określonych w art. 445 § 1 i 2 oraz art. 446² k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może obok zadośćuczynienia pieniężnego żądać zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany przez niego cel społeczny.

Przepis ten, poza tym, że w istocie usankcjonował wprowadzenie do obrotu prawnego dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, zawiera jeszcze jedno bardzo ważne uregulowanie. Koresponduje ono z rozwiązaniem zawartym w § 1 tego artykułu. Nie jest to jednak tylko zwykłe odesłanie, ale normatywne umocnienie majątkowej ochrony prawnej w przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Otóż dawny art. 448 k.c. i obecnie obowiązujący art. 448 § 1 k.c. zawierają dwa odrębne środki ochrony majątkowej w przypadku naruszenia dóbr

osobistych, tj. żądanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W poprzednim stanie prawnym oba środki zarówno w art. 24 § 1, jak i art. 448 k.c., były połączone alternatywą łączną (spójnikiem „lub”). W judykaturze i nauce prawa toczono dyskusję, czy poszkodowany może wystąpić z obydwoma żądaniami jednocześnie, a także czy w przypadku, gdy dochodzi zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. może jednocześnie domagać się zasądzenia odpowiedniej sumy na cel społeczny na podstawie art. 448 k.c.

Oba pytania spotkały się z pozytywną odpowiedzią w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Najpierw przyjęto, że w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych określonych w art. 445 k.c. poszkodowany może dochodzić od sprawcy zarówno zadośćuczynienia pieniężnego (art. 445 k.c.), jak i zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (art. 448 k.c.; teza nieaktualna w części dotyczącej przesłanki umyślności naruszenia dóbr osobistych oraz wyłączności Polskiego Czerwonego Krzyża w przypadku zasądzenia sum pieniężnych) – zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145. Następnie uchwalono, że w razie naruszenia dobra osobistego kumulacja roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest dopuszczalna (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów z 9 września 2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 36).

Podkreślenia wymaga, że większość doktryny opowiadała się za rozłącznym stosowaniem ww. środków ochrony prawnej. Wskazywano m.in, że nie jest dopuszczalna sytuacja, w której suma zasądzonych świadczeń będzie przewyższała wysokość poniesionej krzywdy – przy uwzględnieniu obu roszczeń - wówczas mielibyśmy wszak do czynienia z represją.

Po nowelizacji z 2023 r. sytuacja diametralnie zmieniła się, ponieważ oba środki zarówno w art. 24 § 1, jak i art. 448 k.c., zostały połączone alternatywą rozłączną (spójnikiem „albo”). Kierując się zasadami logiki prawnej, nie powinno być sporne, że aktualnie poszkodowany zobowiązany jest dokonać wyboru jednej z form ochrony prawnej. Tym samym postulat doktryny został spełniony.

Jednak w odniesieniu do przypadków wskazanych w art. 445 § 1 i 2 k.c. oraz właśnie w art. 446² k.c. ustawodawca postanowił odmiennie, bowiem uznał, że ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może obok zadośćuczynienia pieniężnego żądać zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany przez niego cel społeczny (art. 448 § 2 k.c.). Przyjęte uregulowanie nie tylko daje podstawę do kumulatywnego stosowania środków ochrony prawnej, ale też wskazuje na rangę dobra w postaci więzi rodzinnej, umieszczając je obok zdrowia i szeroko rozumianej wolności.

Po drugie, nowela z 2021 r., poza wprowadzeniem art. 446² k.c., zawiera dodatkowo przepis intertemporalny. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej, do zdarzeń, których skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej przez najbliższych członków rodziny z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u niego ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepis art. 446² ustawy zmienianej w art. 1.

Niewątpliwie przepis ten ma charakter retroaktywny. Zawsze uregulowanie takiego typu wywołuje kontrowersje, w szczególności u osób potencjalnie zobowiązanych, w tym zakładów ubezpieczeń. Tym niemniej powyższe rozwiązanie w takim zakresie należy uznać za obowiązujące, norma bowiem weszła w życie, stanowi element obowiązującego systemu prawnego i pozostaje w zgodzie z art. 3 k.c., który stanowi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu. Trafnie przyjmuje się w doktrynie, że w wykładni art. 3 pojęcie ustawy jest rozumiane szeroko. Uwzględnia ono nie tylko ustawy, lecz także rozporządzenia wydane na podstawie delegacji ustawowej, oraz obejmuje nie tylko Kodeks cywilny i ustawy go nowelizujące, lecz wszystkie akty prawne (przepisy w nich zawarte) regulujące stosunki cywilnoprawne.

Podsumowując należy uznać, że aprioryczne przyjęcie przez Sąd *ad quem* założenia, iż przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 446² k.c. uzasadnia w istocie tylko stan wegetatywny (bądź zbliżony do niego) poszkodowanego, było błędne, co skutkowało zasadnością wniesionej skargi kasacyjnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c.).

Jacek Grela

Ewa Stefańska

Kamil Zaradkiewicz

[SOP]

(r.g.)